

Bp Ignacy Dec*

ARS ARTIUM EDUCATIO PUERORUM –
SZTUKA NAD SZTUKAMI –
WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA
Część II: Wychowanie do wartości

ARS ARTIUM EDUCATIO PUERORUM – THE ART OVER ARTS –
EDUCATION OF THE YOUNG GENERATION.
Part II: Education for values

Abstract: Man lives by values, which can be simplest divided into two main groups: spiritual values and material values. Material values primarily include power, money (possession), lawlessness, and freedom from obligations. On the other hand, spiritual values are those associated with intellectual knowledge and spiritual aspiration. Already in antiquity, distinguishing three types of knowledge: theoretical, practical, and productive, Aristotle attributed the following values to them: to theoretical knowledge – the value of truth, to practical knowledge – the value of goodness, to productive knowledge – the value of beauty. These values should be acquired by individuals through the process of education and self-education. They can be achieved through human effort supported by divine grace.

Keywords: education, self-education, values, true, good, beauty.

Człowiek żyje wartościami, które najprościej można podzielić na dwie główne grupy: wartości duchowe i wartości materialne. Wartości materialne to przede wszystkim: władza, pieniądze (posiadanie), swawola, wolność od zobowiązań, zaś wartości duchowe to te związane z intelektualnym poznaniem i duchowym pożądaniem. Już w starożytności, wyróżniając trzy typy poznania: teoretyczne, praktyczne i wytwórcze, Arystoteles przypisał im następujące wartości: poznaniu teoretycznemu – wartość prawdy, poznaniu praktycznemu – wartość dobra, poznaniu twórczemu –

* Bp Ignacy Dec – biskup senior diecezji świdnickiej, profesor doktor habilitowany (filozofia).

wartość piękna¹. Te właśnie wartości powinny być zdobywane przez człowieka w procesie wychowania i samowychowania. Mogą one być osiągnęte ludzkim wysiłkiem wspomagany łaską Bożą.

W poniższym przedłożeniu zostaną sformułowane refleksje związane z wychowaniem do wartości intelektualnych, moralnych, religijnych i kulturowych.

1. WYCHOWANIE DO ŻYCIA W PRAWDZIE

Ks. H. Zieliński, redaktor naczelny tygodnika „Idziemy”, oceniając dzisiejszy proces kształcenia i wychowania młodego pokolenia, stwierdził:

[...] to brak prawdy, a nie pieniędzy jest dzisiaj największą bolączką systemu wychowania młodzieży².

Przypomnijmy, że prawda jest podstawową wartością nie tylko w nauce, ale w ogóle w życiu. Leży u podnóża innych wartości, takich jak: dobro, piękno, miłość, świętość. Przecież może być pozorne dobro, piękno; może być fałszywa miłość i świętość. Dzieje się tak wtedy, gdy nie ma w nich prawdy. Prawda – powtórzmy – jest fundamentem innych wartości. Nie ma autentycznych wartości indywidualnych i społecznych bez prawdy.

Bardzo ważną sprawą w procesie wychowania jest, by kształtować w uczniach prawdziwy obraz Pana Boga, prawdziwy obraz człowieka i prawdziwy obraz życia społecznego, zwłaszcza rodziny i narodu. Obraz Boga bywa dzisiaj zniekształcany przez rozmaite sekty i ideologie. W dzisiejszej Europie lekceważy się obraz Boga przekazany światu przez Jezusa Chrystusa. Ten obraz był dotąd podstawą kultury europejskiej. Dzisiaj niektórym zależy na tym, by dotychczasowy obraz Boga, objawiony przez Chrystusa i przypominany przez Kościół, odsunąć w cień, zepchnąć na margines. Jeśli już nie da się go zupełnie odrzucić i przekonać ludzi, by żyli tak, jakby Boga nie było, to przynajmniej trzeba przyjąć obraz Boga, na który wszyscy mogliby się zgodzić.

Taki właśnie obraz Boga lansują dzisiaj niektórzy przywódcy Unii Europejskiej. A jest on namalowany w *Odzie do radości*, w hymnie Unii. Warto tu przypomnieć słowa papieża Benedykta XVI wypowiedziane 1 czerwca 2012 r. w mediolańskiej La Scali, w najsławniejszej operze świata. Po koncercie, w którym zabrzmiał unijny hymn, papież podjął polemikę z zawartym w nim obrazem Boga. Wobec obecnych na koncercie artystów, polityków, biznesmenów, a pośrednio uczestników Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie oznajmił, że obraz Boga w *Odzie do radości* jest niechrześcijański, gdyż ukazuje Boga, który wprawdzie

¹ Szerzej o tym M.A. Krąpiec. *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień*. Poznań 1966 s. 144-204.

² H. Zieliński. *Bolączki wychowania*. „Idziemy” 2012 nr 36 s. 3.

skonstruował świat, ale się z niego wycofał i nie ma z tym światem nic wspólnego. Nie ma zatem żadnego Bożego objawienia, nie ma przykazań, nie ma wcielenia ani zbawienia. W takim obrazie jest więc miejsce dla Boga Koranu i Tory, jest miejsce dla Buddy, Zeusa i Jowisza, ale nie ma miejsca dla Boga chrześcijan³. Kościół nie może zaakceptować takiego obrazu Boga, gdyż jest on niezgodny z obrazem, który nakreślił nam Jezus Chrystus. Kościół odrzuca także typowo masońskie, szczytne skądinąd, hasła o powszechnym braterstwie, wolności i pokoju. Hasła te, odcięte od Boga, są zawieszone w powietrzu. Dzisiaj czyni się je źródłem dewiacji moralnych, które chce się zalegalizować w parlamentach europejskich. Przykładem jest tu prawo do aborcji, eutanazji, jednopłciowych związków partnerskich itd.

Niemniej ważną sprawą w wychowaniu jest ukształtowanie w młodym pokoleniu prawdziwej wizji człowieka, a więc przekazanie obiektywnej prawdy o nim. Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury, wygłoszonym 8 czerwca 1997 r. w Kolegiacie św. Anny w Krakowie, powiedział m.in.:

Innym warunkiem zdrowego rozwoju nauki, na który chciałem zwrócić uwagę, jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił⁴.

Papież wypowiedział te słowa w kontekście bolesnych doświadczeń ubiegłego stulecia. To właśnie w XX w., jak nigdy przedtem w historii, toczyła się i nadal toczy walka o człowieka, a dokładniej bitwa o prawdę o człowieku. Na polu tej walki w ostatnich dziesiętkach lat ujawniły się trzy główne stanowiska: totalitarystyczne, liberalistyczne i personalistyczne. Prezentowały one różne koncepcje człowieka, często wykluczające się i zafałszowane, tzn. niezgodne z Bożym objawieniem i doświadczeniem antropologicznym. W systemach totalitarnych człowiek został pomyłony ze zwierzęciem i sprowadzony do organizmu tylko biologicznego. Zarówno totalitaryzm komunistyczny, sowiecki, jak i faszystowski, nazistowski, uważały jednostkę ludzką za egzemplarz przyrodniczy, podporządkowany całkowicie bądź interesom klasy panującej, partii (jak to było na Wschodzie), bądź interesom rasy wyższej, nadludzi, *übertenschen* (jak to było na Zachodzie). Jednostka została całkowicie przyporządkowana kolektywowi. Indywidualny człowiek, według przedstawicieli tego kierunku, nie ma żadnych praw, przywilejów. Te przysługują jedynie społeczeństwu. Jednostka ludzka została zatem całkowicie uprzedmiotowiona.

Tragiczne, gorzkie owoce takiego postrzegania bytu ludzkiego ujawniły się czytelnie w działaniach pionierów tej ideologii. Dobrze je znamy: obozy koncentracyjne, gułagi, represje, zastraszanie, egzekucje zbiorowe, pozbawienie wolności

³ Por. Tenże. *Niekatolicka oda*. „Idziemy” 2012 nr 24 s. 3.

⁴ Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005 s. 988.

słowa itd. W dużej mierze te właśnie ideologie przyczyniły się do wymordowania w XX w. prawie 200 mln ludzi. Za sprawą systemów totalitarnych powstała paradoksalna sytuacja: wiek, który we wszystkich niemal dziedzinach kultury skoncentrował się na człowieku, zadał temu człowiekowi śmiertelny cios. Dlatego Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* napisał:

Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy⁵.

Chociaż ideologia totalitarystyczna, z biologicznym, przedmiotowym widzeniem człowieka poniosła na naszych oczach fiasko, to jednak dokonała wielkiego spustoszenia w życiu wielu środowisk naukowych i społecznych. Przeфарbowani potomkowie tej ideologii, ze wspomnianą sfalszowaną wizją człowieka, nadal stanowią duże zagrożenie dla życia indywidualnego i społecznego. Odnajdujemy ich niekiedy w życiu publicznym – nawet w świecie nauki i polityki.

Druga ideologia, która zamazuje prawdę o człowieku, to współczesny liberalizm, sięgający swymi korzeniami do haseł rewolucji francuskiej. W tym kierunku z kolei człowiek został pomyłony z aniołem, a niekiedy i z Bogiem. Osobę ludzką uznano za istotę wolną od wszelkich zobowiązań, od wszelkich kodeksów etycznych i religijnych. Przyznano jej władzę do określania dobra i zła, do kreowania według własnych, subiektywnych kryteriów prawdy i dobra. Przypisano człowiekowi te cechy, które tradycja chrześcijańska odnosiła do samego Bogu. Odżyła więc rajska pokusa: będziecie jako bogowie. Przedłużeniem liberalizmu etycznego jest dzisiejszy postmodernizm, który neguje wszelkie wartości poznawcze i moralne, podważa moc poznawczą ludzkiego rozumu, neguje obiektywną prawdę i obiektywne dobro, neguje sens i cel życia ludzkiego, jednym słowem – jeszcze bardziej niż liberalizm wypacza obiektywny wizerunek człowieka⁶.

Konsekwencje aprobaty postaw głoszonych przez współczesny liberalizm i postmodernizm napawają nas dziś przerażeniem. Aborcja, eutanazja, samobójstwa, seks, wzmożona przestępczość, korupcja, narkomania, mafie, terroryzm, wandalizm, alkoholizm, zanik poczucia odpowiedzialności za własne czyny, utrata orientacji w sferze dobra i zła moralnego, odrzucanie form życia religijnego i instytucji religijnych – to główne symptomy skrajnego liberalizmu i postmodernizmu.

Powyższe systemy myślowe wyznaczają określone działania moralne i stanowią wyraźne zagrożenie dla pojedynczego człowieka i narodu. Są niebezpieczne, gdyż fałszują prawdę o człowieku, wypaczają prawdę o jego wolności, o jego godności, jego podstawowych prawach i obowiązkach. Niestety, taką wizję człowieka

⁵ Tenże. Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25.03.1995) p. 17.

⁶ Por. Z. Pawlak. *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*. „Ateneum Kapłańskie” 1996 t. 127 z. 3 (526) s. 355--368.

lansują dziś niektóre media, zwłaszcza komercyjne, a nawet publiczne. Widać, że ich mocodawcy przez „kupionych” przez siebie ludzi realizują swój program walki z Bogiem, Kościołem i prawdą.

Trzecia wizja człowieka w naszej dzisiejszej kulturze to wizja personalistyczna, którą reprezentuje przede wszystkim chrześcijaństwo. W koncepcji tej przyjmuje się, że człowiek jest jednością cielesno-duchową, nie jest ani czystą materią, jak twierdzili marksiści, ani też czystym duchem czy też bytem absolutnym, jak głosili inni podstępni wieszczowie. Już w średniowieczu mówiono: „In medio positus est homo, nec bestia nec deus” (W środku hierarchii bytowej umiejscowiony jest człowiek, który nie jest ani zwierzęciem ani Bogiem). Człowiek jest ogniwem pośrednim między zwierzęciem i Bogiem, jako byt spinający świat niewidzialnego ducha ze światem widzialnej materii. Ze światem materii łączy go cała somatyka, biologia, po prostu ciało, natomiast do bytów osobowych, bezcielesnych podobny jest przez swego ducha, który intelektualnie poznaje, duchowo kocha i w sposób wolny dokonuje wyboru. Człowiek jest bytem osobowym, który posiada świadomość siebie samego, który potrafi stawać się darem dla drugiej osoby i który czyni to w sposób wolny, tzn. który sam determinuje się do takiego a nie innego działania.

2. WYCHOWANIE DO ŻYCIA W WOLNOŚCI

Jesteśmy dziś świadkami kryzysu moralności. Łączy się on z kryzysem pojmowania ludzkiej wolności⁷. Fałszywe rozumienie wolności stanowi ogromne zagrożenie dla życia indywidualnego i społecznego. Musimy znowu odwołać się do idei głoszonych przez wspomniane już dwa systemy poprzedniego stulecia. W marksizmie odebrano człowiekowi wolność. Wmawiano mu, że nie jest wolny. Wolność to tyle, co konieczność zrozumienia prawa, i to nie tylko prawa biologicznego, ale i społecznego. Totalitaryzm hitlerowski głosił zaś, że przywilej wolności przysługuje tylko klasie panującej, klasie panów, nadludzi. Zwykły człowiek ma tyle wolności, ile mu udzieli klasa, partia czy rasa.

Jeszcze większe zafałszowanie wolności człowieka, ale w odwrotnym kierunku, nastąpiło w liberalizmie. J.-P. Sartre – główny ideolog tego kierunku – nazwał człowieka wprost wolnością. Wolność została uznana za absolutny atrybut osoby, ważniejszy od prawdy i miłości. Wolności jednostki nie wolno niczym ograniczać. Człowiek jest z natury wolny i winien wyzwać się z ograniczeń, ze zniewoleń, które mu narzuca społeczeństwo czy drugi człowiek, a także różne instytucje, np. Kościół, partia lub jakaś inna grupa. Osoba ludzka nie powinna być poddawana żadnym nakazom, zakazom, żadnym normom etycznym, społecznym czy

⁷ Szerzej o tym S. Kowalczyk. *Filozofia wolności. Rys historyczny*. Lublin 1999; Tenże. *Wolność naturą i prawem człowieka*. Sandomierz 2000; M.A. Krąpiec. *Ludzka wolność i jej granice*. Warszawa 1997.

religijnym. Bycie wolnym wyklucza istnienie Boga. Bóg musi umrzeć, by człowiek mógł być wolny. Jeżeli zaś nie ma Boga, to wszystko jest dozwolone. Człowiek jest wtedy zupełnie wolny, wyzwolony od wszelkich ograniczeń, nakazów, zakazów, kodeksów moralnych i religijnych. Człowiek sam określa, co jest dobre, a co złe, sam zatem ustala prawdę, nie jest jej lektorem, ale kreatorem. Zatem w filozofii liberalistycznej przymioty dotąd przypisywane Bogu odniesiono do człowieka. Liberalizm wykreował więc człowieka totalnie wolnego, ale dodajmy – człowieka wolnego od wszelkich zobowiązań, norm etycznych i religijnych. Wolność w tym kierunku urosła do rangi absolutnego, najważniejszego przymiotu człowieka. Wolność jest ponad prawdą, co więcej – ona może prawdę kreować. Tu ma swe źródło błąd zwolenników kreatywnego charakteru sumienia, przed którym Jan Paweł II przestrzegał w swoich wypowiedziach, zwłaszcza w encyklice *Veritatis splendor*.

Hasłem człowieka wyzwolonego są słowa: róbcie, co chcecie. Na linii tego hasła zwolennicy liberalizmu domagają się od społeczeństwa, od rodziny, od szkoły tzw. bezstresowego wychowania, polegającego na odrzuceniu autorytetu, dyscypliny, pracy nad charakterem i jakichkolwiek wymagań od wychowanków. Model ten jest dziś rozpowszechniany przez media. Jakakolwiek ingerencja myśli chrześcijańskiej uznawana jest za niedopuszczalną manipulację lub działanie sprzeczne z duchem tolerancji. Zdarza się, że to dzieci podają dzisiaj do sądów swoich rodziców i ich terroryzują. Fałszywa wizja wolności ma swoje konsekwencje w braku odpowiedzialności – jeżeli wszystko mi wolno, to zwykle za nic nie odpowiadam. Jeżeli mam być wolny od wszelkich zobowiązań, nakazów, zakazów, to nie ma tu miejsca na odpowiedzialność.

Wydaje się, że w dziedzinie zatroskania o właściwe pojmowanie wolności na czoło wysuwają się dwie potrzeby. Przede wszystkim ważne jest to, aby wolności przyznać właściwe miejsce w bycie ludzkim. Źle jest, gdy w człowieku nie docenia się wolności, gdy się ją pomniejsza, ale niedobrze jest także, gdy się wolność wyolbrzymia, gdy się ją uważa za absolutny atrybut człowieka. Druga sprawa to potrzeba kształtowania wolności. Wolność jako autodeterminacja, jako samostanowienie jest rysem ontycznym osoby wpisanym w jej naturę. Jest to jakby rys statyczny. Natomiast wolność w sensie zdolności do konkretnych wyborów moralnych na miarę godności i powołania człowieka jest dziedziną podlegającą kształtowaniu. Tę przestrzeń wolności kształtujemy przez prawdę i miłość. Im więcej prawdy, tym więcej wolności („Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” – J 8,32). Prawda wyzwala, a nie zniewala, jak mówią liberałowie. Także miłość wyzwala, poszerza przestrzeń naszej wolności. Im więcej miłości, tym więcej wolności. Miłość polegająca na posłuszeństwie jest objawieniem wolności. Wolność objawia się i powiększa w miłości.

3. WYCHOWANIE DO ŻYCIA W MIŁOŚCI

Miłość jest wypadkową prawdy, dobra, piękna i wolności. Może być rzeczywista, gdy bazuje na prawdzie, zwłaszcza na prawdzie o dobru, i gdy urzeczywistnia się w wolności⁸.

Spróbujmy rozważyć wychowanie do miłości w kontekście przypowieści o talentach. Bóg, powołując nas do istnienia, obdarował nas talentami, uzdolnieniami fizycznymi i duchowymi. Z pewnością jednym z nas dał tych talentów więcej, innym mniej. Nie miejmy nigdy do Pana Boga żalu i pretensji, że tylko tyle otrzymaliśmy, że inni może otrzymali więcej – więcej urody, lepsze zdrowie, więcej pomysłowości, pamięci. Nie tylko nie miejmy o to pretensji do Pana Boga, ale także nie zazdroścmy sobie nawzajem tych przymiotów, uzdolnień. Bóg naprawdę najlepiej wiedział, co komu przydzielić. Każda i każdy z nas na pewno otrzymał to, co jest potrzebne do zbawienia.

Przed wszystkim wszyscy otrzymaliśmy dar bycia człowiekiem. Na ten podstawowy dar zwrócił uwagę Jan Paweł II 8 czerwca 1991 r. w Teatrze Wielkim w Warszawie, podczas przemówienia do przedstawicieli świata kultury. Podejmując refleksję nad przypowieścią o talentach, powiedział m.in.:

Otóż pragnę podkreślić, że u podstaw każdego z tych wielu zróżnicowanych talentów każdy z nas, każdy bez wyjątku, również nie należący do świata kultury i nauki, dysponuje nade wszystko jednym: uniwersalnym talentem, którym jest nasze człowieczeństwo, nasze ludzkie «być» (*esse*)⁹.

To jest właśnie ten fundamentalny talent, na którym jest wszystko nabudowane, i ten podstawowy talent wszyscy winni rozwijać. Ten podstawowy talent, jak i inne talenty szczegółowe, są nam dane do pomnażania, rozwijania. Dar – talent człowieczeństwa rozwijamy – jak uczył nas papież – przez miłość, czyli „przez bezinteresowny dar z siebie samego”. Dlatego musimy zadać sobie pytanie, co ja robię z samym sobą? Czy rozwijam talent mego człowieczeństwa? Skoro zaś człowieczeństwo rozwijam przez bezinteresowny dar z siebie, to muszę się zastanowić, co się stało z moją miłością? Ile mam miłości do Pana Boga, do męża, do dzieci – także tych, które uczę, które mi czasem dokuczają, a dla których mam być mistrzynią, mistrzem. Czy mogę powiedzieć, że staram się być dla nich darem? Co stało się z moją miłością? Czy potrafię kochać? Czy może tylko udaję, że kocham, że mi zależy na moich podopiecznych?

Ludzie zawsze mieli kłopoty z ewangeliczną miłością. Mają kłopoty także dzisiaj, bo człowiek, każdy i każda z nas, odkrywa w sobie bożka, którym jest moje „ja”, a miłość ewangeliczna jest przejściem od „ja” do „ty”, od „ja” do „my”. Z pewnością

⁸ Na temat koncepcji miłości, zwłaszcza u Gabriela Marcela, zob. I. Dec. *Dlaczego miłość?* Wrocław 1998.

⁹ Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny* s. 736.

chcę być kochana, kochany przez bliskich, zwłaszcza przez tych, których cenię. To nie jest złe, to nie jest grzech, że chcemy być kochani, dowartościowani, szanowani, ale ważniejszą sprawą dla nas, dla rozwoju naszego człowieczeństwa, naszego piękna duchowego jest nasze poświęcenie, nasze oddawanie się drugim, tym, którym służymy, czyli ważniejsze jest, że kochamy, że rzeczywiście stajemy się darem dla drugich. W miłości pięknieje nasze człowieczeństwo. W miłości spełniamy się jako ludzie, jako żona, matka, mąż, ojciec, kapłan, osoba samotna. Powtórzmy zatem, rozwijamy się duchowo, dopełniamy się w naszym człowieczeństwie, czyli wzrastamy w świętości – przez miłość.

Mówiąc o tym, należy dodać, że w rozwoju przez miłość, w rozwoju duchowym nie wolno się zatrzymać. Zatrzymujemy się z konieczności w rozwoju fizycznym: do pewnego czasu rośniemy, przybieramy na wadze. Rozwój biologiczny ma wyraźne granice, których nie jesteśmy w stanie przekroczyć. Natomiast rozwój uzdolnień duchowych, rozwój człowieczeństwa, nasza osobista świętość nie ma określonych granic. Wiemy dobrze, że możemy być lepsi niż jesteśmy, że możemy być bardziej cierpliwi, bardziej wrażliwi, bardziej dyspozycyjni dla drugich. Ciągłe jeszcze możemy być lepszymi ludźmi niż jesteśmy: lepszym księdzem, lepszym zakonnikiem, lepszą siostrą zakonną, lepszą matką, żoną, lepszym ojcem, mężem. Idziemy zatem przez życie ziemskie do Boga, do zbawienia drogą rozwoju, drogą pomnażania talentów, szczególnie tego talentu podstawowego, jakim jest nasze człowieczeństwo.

W konkluzji sformułujmy wniosek, iż proces wychowania rozumiany jako pomaganie drugim, zwłaszcza młodemu, we wzrastaniu w człowieczeństwie, czyli w świętości, może się dokonywać przez wprowadzanie ich na drogę odkrywania prawdy, właściwego korzystania z daru wolności i stawania się bezinteresownym darem dla bliźnich. Taki wychowawczy proces staje się odpowiedzią na słowa Chrystusa:

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mk 8,34).

4. WYCHOWANIE KU WARTOŚCIOM NARODOWO-PATRIOTYCZNYM

W procesie wychowania młodemu człowiekowi nie tylko jest przekazywana wiedza o świecie, o człowieku, o Bogu, a więc prawda o rzeczywistości, ale przede wszystkim przekazywane i promowane są wartości moralne, religijne, patriotyczne, które winny wyznaczać odpowiedni styl życia¹⁰. Ów rozwój moralno-duchowy, który winien się rozciągnąć na całe życie, narażony jest dzisiaj na wiele niebezpieczeństw

¹⁰ Szerzej o tym K. Chałas, S. Kowalczyk. *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*. T. 2. Lublin – Kielce 2006.

i zagrożeń. Niestety, zagrożenia te płyną w dużej mierze ze środków społecznego przekazu, które nie zawsze zabiegają o przekaz prawdy i promocję dobra. Często jest wręcz odwrotnie, promują relatywizm moralny i podważają wartość zasad tradycyjnego wychowania. Trzeba zauważyć i zdać sobie sprawę, że oprócz klasycznych i sprawdzonych instytucji wychowawczych, jakimi dotąd były: rodzina, szkoła i Kościół, pojawił się anonimowy wychowawca, który ma na imię „media”, na czele z Internetem. Jest on w tym sensie anonimowy, że jest ukryty, zatrudnia i finansuje tych dziennikarzy i pracowników, którzy realizują jego program, często żerujący na ludzkich słabościach, podważający tradycyjne wartości, mający na celu rozkład moralny i duchowy człowieka. Ks. H. Zieliński, redaktor naczelný tygodnika „Idziemy”, napisał:

[...] czego nie zrobiła komuna, zrobiły to postmodernizm, dyktatura relatywizmu i nihilistyczne media, bo to one bardziej niż szkoła i rodzina kształtują świat młodzieżowych wartości¹¹.

Musimy sobie z tego zdawać sprawę, jeśli chcemy uczestniczyć twórczo i pozytywnie w procesie wychowania młodego pokolenia. Dlatego tak ważna jest obecność katolickich mediów, mediów wolnych, niezależnych od żadnej ideologii czy partii politycznej. Pozyskiwanie i dowartościowanie mediów katolickich stwarza szansę na formowanie młodego pokolenia nie tylko wedle wartości religijno-moralnych, ale także sprzyja wychowaniu ku wartościom narodowo-patriotycznym.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za szczególną lekcję patriotyzmu, jaką otrzymaliśmy od naszych wielkich pasterzy, zwłaszcza od bł. kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II. Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, krótko przed swoją śmiercią mówił do rodaków:

Tak często słyszy się zdanie: «Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę». Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym nieraz bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata [...] Wytrwać dla Ojczyzny, nabrać zaufania do niej, mieć gotowość oddania jej wszystkiego z siebie [...] Jakże ważna jest świadomość, że jesteśmy na służbie temu Narodowi, który przez całe wieki przygotowywał nam ojczystą ziemię, na której nam wypadło dziś żyć. Jesteśmy z tym Narodem tak bardzo związani¹².

Jan Paweł II uczył nas nieustannie miłości do ojczystej ziemi. Wielokrotnie wyrażał swój podziw dla piękna ojczystego kraju. Kochał ten kraj. Kochał góry, jeziora, ale przede wszystkim kochał człowieka, naród. Miał wielki szacunek i cześć dla polskiej kultury. Ojczyzna – jak nas uczył – to przede wszystkim ludzie,

¹¹ H. Zieliński. *Bolączki wychowania* s. 3.

¹² S. Wyszyński. *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego. Homilia wygłoszona 6 stycznia 1981 r. w archikatedrze warszawskiej*. W: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946-1981*. Warszawa 1990 s. 990.

to konkretny człowiek żyjący tu i teraz, z całym jego dziedzictwem społecznym i duchowym, a także z całym otwarciem na przyszłość, którą ma budować i tworzyć. Konsekwencją takiego spojrzenia jest dowartościowanie w pojęciu Ojczyzny wszystkiego, co kształtuje człowieka jako człowieka, a więc całej kultury z jej wymiarem moralnym i religijnym. Kultura jest istotnie związana z tym, kim jest człowiek, jest wyrazem i potwierdzeniem człowieczeństwa¹³.

Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem, bardziej jest¹⁴.

Ojczyzna, jako wspólnota ludzi związanych z wytworzoną i tworzoną kulturą, ma swoje odniesienie do historii. Jest w historii zakotwiczona. W historii bowiem dokonuje się nieustanne łączenie przeszłości z teraźniejszością, w niej obiektywizuje się kulturalna twórczość narodu. Historia utrwała duchową treść życia narodu poprzez te wydarzenia i procesy, które w niej zachodzą. W ten sposób sprawia, że różne pokolenia czują się tym samym narodem bez względu na wszystkie zmiany, które niosą ze sobą dzieje.

Ojczyzna ma także wymiar religijny. Papież Jan Paweł II wiele razy podkreślał, że bogate i trudne dzieje naszego narodu narodziły się przez chrzest i w chrzcie narodził się nasz naród. Od samego początku doczesne i przemijające dzieje naszej Ojczyzny i narodu spłotyły się z historią zbawienia. Bardzo klarownie wyraził to 2 czerwca 1979 r. w homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Mówił:

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek [...]. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadniczej nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa¹⁵.

Jak bardzo św. Jan Paweł II był związany z Ojczyzną, jej historią, kulturą, teraźniejszością i przyszłością, mogą świadczyć jego bardzo osobiste słowa, wypowiedziane 3 czerwca 1991 r. w Kielcach, gdy podejmując problematykę życia rodzinnego, stanął kolejny raz w obronie życia poczętego:

«Oto matka moja i moi bracia». Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia!. To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi

¹³ Na temat pojmowania kultury przez Jana Pawła II zob. S. Kowalczyk. *Filozofia kultury*. Lublin 1996 s. 191-206.

¹⁴ Jan Paweł II. *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów (Coimbra, 15.05.1982)*. W: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym 1986 s. 152.

¹⁵ Tenże. *Pielgrzymki do Ojczyzny* s. 22-23.

bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć¹⁶.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie refleksji drugiej części tryptyku o wychowaniu przytoczmy niezwykle wymowne słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane 16 czerwca 1983 r., w czasie przemówienia powitalnego na warszawskim Okęciu, podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny. Papież powiedział wtedy:

Pierwszym słowem wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi [...]. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej [...]. Pocałunek ojczystej ziemi porównałem do ucałowania rąk matczynych. Niech on będzie również pocałunkiem pokoju dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zechcą się znaleźć w tej wielkiej pielgrzymiej wspólnocie Papieża-Polaka. Pax vobis! Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Pokój Tobie!¹⁷

BIBLIOGRAFIA

- Chalas K., Kowalczyk S.: *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*. T. 2. Lublin – Kielce 2006.
- Dec I.: *Dlaczego miłość?* Wrocław 1998.
- Jan Paweł II: *Encyklika Evangelium vitae o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995).
- Jan Paweł II: *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów (Coimbra, 15.05.1982)*. W: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym 1986.
- Jan Paweł II: *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Kraków 2005.
- Kowalczyk S.: *Filozofia kultury*. Lublin 1996.
- Kowalczyk S.: *Filozofia wolności. Rys historyczny*. Lublin 1999.
- Kowalczyk S.: *Wolność naturą i prawem człowieka*. Sandomierz 2000.
- Krąpiec M.A.: *Ludzka wolność i jej granice*. Warszawa 1997.
- Krąpiec M.A.: *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień*. Poznań 1966.

¹⁶ Tamże s. 618.

¹⁷ Tamże s. 213-214.

Pawlak Z.: *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*. „Ateneum Kapłańskie” 1996 t. 127 z. 3 (526) s. 355-368.

Wyszyński S.: *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego. Homilia wygłoszona 6 stycznia 1981 r. w archikatedrze warszawskiej*. W: Stefan kardynał Wyszyński *Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946-1981*. Warszawa 1990.

Zieliński H.: *Bolączki wychowania*. „Idziemy” 2012 nr 36.

Zieliński H.: *Niekatolicka oda*. „Idziemy” 2012 nr 24.

Streszczenie: Człowiek żyje wartościami, które najprościej można podzielić na dwie główne grupy: wartości duchowe i wartości materialne. Wartości materialne to przede wszystkim: władza, pieniądze (posiadanie), swawola, wolność od zobowiązań. Natomiast wartości duchowe to te związane z intelektualnym poznaniem i duchowym pożądaniem. Już w starożytności, wyróżniając trzy typy poznania: teoretyczne, praktyczne i wytwórcze, Arystoteles przypisał im następujące wartości: poznaniu teoretycznemu – wartość prawdy, poznaniu praktycznemu – wartość dobra, poznaniu twórczemu – wartość piękna. Te właśnie wartości powinny być zdobywane przez człowieka w procesie wychowania i samowychowania. Mogą one być osiąganym ludzkim wysiłkiem wspomagany łaską Bożą.

Słowa kluczowe: wychowanie, samowychowanie, wartości, prawda, dobro, piękno.